№ 29. Łódź Niedziela 30 stycznia 1921 roku. Rok IV.

# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.



# Paradoksy.

Od najazdu bolszewickiego uratował Warszawę — cud nad Wisłą. Redaktor pewnej gazetki ludowej sam widział i dowodzi tego naocznymi świadkami, iż niebieskie potęgi raziły wroga granatami i szrapnelami. W epoce, gdy w Sejmie Rzeczypospolitej toczą się bardzo zawiłe dyskusje o materjach kanonicznych, gdy w gmachu przy ulicy Wiejskiej unoszą się w XX wieku cytaty z ojców i doktorów Kościoła, encykliki, bulle, kanony, orzeczenia synodalne i summy, a z okazji kilku kwestji politycznych omawiana jest obszernie etyka talmudu — rzeczy takie nie powinny dziwić nikogo.

Tembardziej i cuda te nie są jedynymi. Bardziej, zdaniem naszem, cudowne są zjawiska naszego codziennego życia: nie mamy waluty, a marką naszą na giełdach zagranicznych handlują jakieś obce potęgi na pudy, a jednak Polska jest dziś jednym z najtańszych krajów na świecie; skarb jest pusty, a żyją z niego setki tysięcy funkcjonarjuszów państwowych; wszyscy narzekają, że ta szarańcza aparatu administracyjnego nie pracuje lub pracuje źle, a jednak nie stoczyliśmy się jeszcze w przepaść anarchji, gdzie na ulicach i drogach bandyci są wszechwładnymi panami życia i śmierci; obywatele-kmiotkowie i obywatele-paskarze nie chcą płacić podatków, a jednak dochody wynoszą jakieś 10 proc. astronomicznych wprost cyfr rozchodu stumiljardowego; zaprzepaszczona reforma rolna, zlikwidowany sekwestr, tryumfujący wolny handel, pasek, ruina środków transportowych, brak węgla, ekwilibrystyczne orgje marki — a mimo to wciąż jeszcze żyjemy, ba, mamy niepłonną nadzieję, iż — „jakoś to będzie!..“

W środę i czwartek zdarzył się nowy cud, tym razem już bardzo oryginalnego rodzaju: Sejm suwerenny uchwalił senat i — nic. To jest wielki, niesłychany cud...

W świetle nowego tego objawienia bardzo jaskrawo wystąpiła mało dotychczas znana cecha naszego ustroju państwowego: mamy Sejm i rząd, ale oba te elementy normalnej machiny politycznej mają z sobą bardzo mało wspólnego.

W każdym kraju o parlamentarnym systemie rządzenia, gabinet jest władzą wykonawczą ciała ustawodawczego. Co parlament uchwala, to rząd w myśl woli tegoż parlamentu wykonywuje. Nieodzownym warunkiem takiego stanu rzeczy jest jednomyślność obu czynników w najwyższej konstelacji politycznej, jakiż bowiem szacunek mieć by można do ludzi na fotelach ministerjalnych, którzy zarządzaliby wykonanie uchwał, sprzecznych z własnem ich przekonaniem. Jeśli rząd nie zgadza się z opinją parlamentu, wówczas stawia jasno kwestję zaufania z okazji wprowadzenia nowego prawa i jeśli mu go si nie uchwala, ministrowie składają portfele i — następuje przesilenie gabinetowe.

Sprawa jest całkiem prosta: kto prawo uchwala, ten je powinien wykonać.

Ale Polska jest krajem nieskończonej ilości paradoksów.

W środę i czwartek premjer Witos, członek i prezes sejmowego koła P. S. L. z wysokości ławy ministerjalnej przyglądał się, jak własny jego klub polityczny rękoma i nogami bronił Polski przed zmorą senatu. Nieszczęsna uchwała zapadła, a premjer wciąż jeszcze spoczywa na swym stolcu.

W klasycznym kraju parlamentaryzmu—w Anglji—prime minister of the United Kingdome dawno już otrząsnąłby pył ministerjalny z sandałów i najzacieklej zwalczał nowy gabinet, który z natury rzeczy składaćby się musiał z samych twórców izby panów. Jest to najnaturalniejszy porządek rzeczy, który Witos powinien doskonale znać z wiedeńskich czasów, kiedy zasady parlamentaryzmu były jeszcze obowiązujące, o ile nie gwałcił ich sławetny jeden absolutystyczny paragraf konstytucji.

A co dalej u nas? Czy za rządów jeszcze Witosa ujrzy Polska niezapomniany numer „Dziennika Ustaw“, który zawierać będzie senatorską Magnam Cartam ustroju Rzeczpospolitej.

Wszak jesteśmy ziemią obiecaną paradoksów...

Zdaje się jednak, iż zaszły one już za daleko. Wśród ich sofistycznych labiryntów zgubić możemy drogę prawdy i celowości w polityce. Trzeba gwałtownym ruchem odwrócić ster nawy tego obozu ludzi, który wierzy jeszcze w spółczesne hasła demokracji.

Jedno jest tylko wyjście i jeden cel. Przedewszystkiem odać w ręce tych, którzy pańską konstytucję wbrew woli najszerszych mas przeforsowali pełnię władzy, aby czynem wartość swych teorji wykazali. Wierzymy święcie, iż życie pierwszym swym podmuchem, jak bańkę mydlaną, je zmiecie. Niechaj bez kompromisu nieudolność swą wykażą różne Narodowe Zjednoczenia Ludowe, Związki Ludowo Narodowe, Partje Konstytucyjnej Pracy, Chrześcijańskie Demokracje i Stronnictwa Katolicko-Ludowe.

Tymczasem całą siłą niezmordowanej krytyki musi się rzucić opozycja na poczynania tego jedynego dotychczas w swoim rodzaju rządu Dmowskich, ks. Lutosławskich, ks Adamskich, Grabskich, Skulskich, Głąbińskich, Sapiehów, Przanowskich e tutti quanti, oświecać opinję publiczną i wykazywać całą perfidję i podstępną chciwość władzy i przywileju tej polskiej camorry, czarnej masonerji.

„Nadejdzie jednak dzień zapłaty“, a dniem tym będzie dzień wyborów do nowego Sejmu. Urny wyborcze ferować będą wyrok na faryzeuszów ludu, którzy kłamstwem Boga i Ojczyznę ustami swemi zbrukali.

Klęska ich będzie skazaniem na banicję z Polski reakcji i pańskiego przywileju. A gdyby odnieśli zwycięstwo, to znakiem to dla nas będzie, iż zwycięstwo odnieśli nad śpiącemi, nad nieświadomym praw swych ludem polskim.

I wtedy my, którzy prawdę postępu już znamy, zrozumiemy, że urodziliśmy się w Polsce o sto lat za wcześnie...

**Czesław Ołtaszewski.**

# Ententa pragnie pokoju

## w Europie centralnej i wschodniej.

PARYŻ, 29 stycznia. Havas. Spóźn. Dzienniki przyjmują z żywem zadowoleniem postanowienie zwołania w Londynie konferencji dla rozwiązania sprawy wschodniej i widzą w niem dowód, że wszyscy sojusznicy doszli do przekonania, że jest rzeczą niemożliwą, zezwolić na dalsze trwanie obecnego chaosu na wschodzie. Znaczna część dzienników nie wątpi, że będzie chodzić o rewizję traktatu w Sevre. „Echo de Paris“ uważa wzmiankowane postanowienie za oznakę istotnej zmiany w stanowisku Anglji.

PRAGA, 29 stycznia. We wczorajszem swem expose minister dr. Benesz ujął stosunek czechosłowackiej republiki do państw koalicyjnych a mianowicie: do Francji, Włoch, Anglji i oświadczył, że Czechosłowacka republika w porozumieniu z Francją i Anglją, wypracowuje wspólny program dla definitywnego rozstrzygnięcia sporów Europy środkowej. Omawiając stosunek do Europy środkowej, dr. Benesz odrzucił bezwzględnie ideę federacji państw naddunajskich, oświadczając, że republika Czeskosłowacka broniłaby się do ostateczności przeciwko takiej nowej konstalacji politycznej. Republika czeska stara się nawiązać z Anglją stosunki gospodarcze. W programie rządu czeskiego leży gospodarcza reorganizacja Europy środkowej, skonsolidowanie stosunków i przyczynienie się do ogólnego pokoju. Usunięcie przesilenia austryjackiego, może jedynie nastąpić przez przeprowadzenie wielkiej międzynarodowej akcji kredytowej.

**Z taką pomocą kredytową, muszą przyjść wielkie mocarstwa również innym państwom, znajdującym się w ciężkiem położeniu finansowem.**

W kwestji zbliżającego się plebiscytu na Śląsku, minister oświadczył, że republika czechosłowacka wypełni tylko zobowiązania nałożone na nią przez układ pokojowy.

**Życzyłaby sobie jednakże, aby to, co jest słowiańskie, zostało nadal słowiańskiem.**

W sprawie powrotu Habsburgów na tron węgierski, rząd czeski podziela stanowisko konferencji ambasadorów, która dnia 2 lutego 1920 roku, ogłosiła oświadczenie stwierdzające, że powrót Habsburgów na jakikolwiek tron jest wykluczone.

W stosunku do Rosji, rząd czeski stoi na stanowisku bezwzględnego wstrzymania się od interwencji. Musi się jednakże domagać, aby zasada ta polegała na wzajemności, to znaczy, aby Rosja ze swej strony nie mieszała się do wewnętrznej sprawy republiki czeskiej.

Omawiając pogłoski o możliwości nowej wiosennej ofenzywy bolszewickiej, oświadczył dr. Benesz, że republika zdecydowana jest do ostateczności bronić się przeciwko jakiemukolwiek atakowi. W tym celu armja czeska jest doskonale przygotowana.

W końcu oświadczył Benesz, że rozwiązanie kwestji rosyjskiej, powinno być pozostawione samym rosjanom. Republika czeska będzie się tylko starała podobnie jak to czynią Francja i Anglja nawiązać już teraz stosunki gospodarcze z Rosją.

WARSZAWA, 29 stycznia. (Telefonem od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że tekst noty prezydenta Wilsona do Ligi Narodów w sprawie Rosji był następujący:

Prezydent zwraca się w sprawie Armenji i oświadcza, że kwestja armeńska stanowi tylko część ogromnej kwestji rosyjskiej. Tragiczne wypadki w Polsce i na Krymie, dowiodły, że siłą zbrojną wprowadzić porządku w Rosji nie można. Wzmocniło to prezydenta Wilsona w przekonaniu, że rewolucji rosyjskiej w założeniu swoim dobroczynnej, należy pozostawić swobodę działania, pozostawić decyzję samemu narodowi rosyjskiemu. Państwa sąsiadujące nigdyby nie wszczęły wojny z Rosją, gdyby nie liczyły na pomoc wielkich mocarstw. Wobec tego prezydent Wilson proponuje, aby mocarstwa urzędowo i uroczyście zobowiązały się do zagwarantowania nietykalności terytorjum Rosji, zabezpieczając ją od wszelkich inwazji. Jest to warunek sine qua non pacyfikacji narodów Armenji, jak całej wschodniej Europy.

# Kronika polityki polskiej.

—

— Naczelnik państwa przesłał dziś do prezydjum rady ministrów jeden miljon marek polskich na cele plebiscytowe Górnego Śląska.

— Od specjalnego koresp. Wobec ustalenia daty przyjazdu Naczelnika państwa, odbyła się na „Quai d'Orsay“ konferencja celem ostatecznego ustalenia programu 4-dniowego pobytu Naczelnika państwa w Paryżu. W konferencji wziął udział poseł polski Zamoyski.

— Wobec urzędowego komunikatu legacji polskiej w Paryżu, program pobytu Naczelnika państwa w Paryżu, jest następujący: W czwartek przyjazd o godz. 10 rano, przyjęcie na dworcu, w południe wizyta w pałacu Elizejskim. O godz. [illegible] po poł. [illegible] o godz. 4 przyjęcie przez Naczelnika państwa kolonji polskiej w apartamentach legacji polskiej. O godz 8 wieczór uroczysty bankiet w pałacu Elizejskim. Około godz. 10 wieczór wyjazd na pola bitwy pod Verdun. W piątek powrót do Paryża około godz. 6-ej wieczorem. O godz. 8 uroczysty obiad wydany przez Naczelnika państwa, po którym nastąpi uroczysta recepcja. Sobota rano wyjazd na miasto celem przyjrzenia się ewolucji tanków, o godzinie 3 po poł. przyjęcie w ratuszu. O godz. 6 przyjęcie w Sorbonie. Wieczorem uroczyste przedstawienie komedji francuskiej. Niedziela rano, Naczelnik państwa będzie udzielał audjencji. Po południu przyjęcie w bibljotece polskiej. Wieczorem powrót do Warszawy.

— W dniu wczorajszym wyjechał do Grudziądza prezydent ministrów Witos.

— Jak dowiadujemy się delegatem rządu polskiego na konferencję Ligi Narodów w Barcelonie w sprawie transportów i komunikacji będzie poseł polski w Madrycie p. Skrzyński.

— Wyjazd Naczelnika państwa do Paryża nastąpi w dniu 1 lutego po południu, zaś przyjazd do Paryża w dniu 3 lutego r. b.

— Dnia 20 stycznia 1921 roku zwrócił się do prezesa delegacji pokojowej prezes delegacji litewskiej i w imieniu jej złożył oświadczenie, że rząd litewski, do bezpośredniego porozumienia się z rządem polskim, zgadza się zasadniczo na kontynuowanie rokowań, wszczętych w Warszawie dnia 13 grudnia 1920 roku. Jednakże uważa za konieczne prowadzić te rokowania nadal w miejscu neutralnem.

Za najodpowiedniejsze miejsce ze strony litewskiej wymieniono Londyn.

W odpowiedzi na propozycję litewską delegacja polska dnia 28 b. m. zgłosiła również ze swej strony całkowitą gotowość ponownego przystąpienia do pertraktacji, zastrzegła jednakże, że tematem obrad nie mogą być kwestje związane bezpośrednio z konsultacją na terenie Wileńszczyzny i że rokowania te w niczem nie mogą wpłynąć na termin przeprowadzenia tej konsultacji.

W razie przyjęcia takiej podstawy przyszłych rokowań, rząd polski mógłby przystąpić do pertraktacji z gotowymi projektami konwencji. Co do miejsca obrad to przeniesienie takowych do Londynu, zdaniem delegacji polskiej, pociągnęłoby za sobą niepotrzebną stratę czasu i kosztów, oraz przedewszystkiem utrudniłoby niezmiernie komunikowanie się obu delegacji ze swemi rządami. Dlatego też chcąc dać dowód dobrej woli i przyczynić się do pomyślnego wyniku rokowań rząd polski zaproponował przeniesienie dalszych rokowań do Kowna.

Przy tej sposobności delegacja polska wyraziła życzenie usunięcia przez rząd litewski szeregu zarządzeń, które w danym momencie wytwarzają atmosferę, utrudniającą dojście do konkretnego porozumienia pomiędzy obu narodami, wskazując w pierwszym rzędzie na konieczność rewizji wyroku politycznego, wydanego niedawno przez rząd litewski na kilkudziesięciu polaków, względnie amnestji ich, oraz zniesienie zarządzeń, dotyczących sekwestru majątków polskich na Litwie. — Również zdaniem rządu polskiego zrealizowanie w jaknajszybszym czasie postanowienia o utworzeniu przedstawicielstw obu rządów w Kownie i w Warszawie może przyczynić się do wyświetlenia wzajemnych stosunków i w znacznej mierze ułatwić rokowania.

# Dokoła rokowań w Rydze.

— „Goniec Krakowski“ organ Witosa, powtarza pogłoskę, od dłuższego czasu obiegającą, iż min. ks. Sapieha ma się podać do dymisji, a miejsce jego ma zająć poseł Daszyński. Czy znów w koalicyjnym gabinecie? Rzecz zdaje się być całkiem nieprawdopodobna.

— Współpracownik ryskiego dziennika „Siewodnia“ rozmawiał z przewodniczącym polskiej delegacji pokojowej p. Dąbskim i na pytanie jak daleko posunęły się rokowania?—otrzymał następującą odpowiedź: Większość spraw jest już w tem stadjum, że mogła być przekazana komisji redakcyjnej. Na posiedzeniach komisji redakcyjnej doszliśmy do porozumienia w większości spraw opracowanych przez komisję prawno-polityczną, jak w sprawie amnestji, wzajemnych gwarancji co do

niewtrącania się w sprawy wewnętrzne, mniejszości narodowych i gwarancji religijnych.

— Czy prawdą jest, że przyczyną wstrzymania rokowań są sprawy ekonomiczne?

— Oczywiście sprawy ekonomiczne są niezmiernie ważne i skomplikowane, wymagają więc wiele czasu; jednakże w większości wypadków zostały już rozstrzygnięte. Następnie p. Dąbski wyraził przypuszczenie, że pertraktacje zakończone zostaną w pierwszej połowie lutego i na pytanie czy wierzy on, że rząd sowiecki wypełni żądania Polski i jakie daje gwarancje — odpowiedział: „Jestem przekonany, że rząd sowietów będzie w stanie wypełnić wszystkie nasze żądania, a gwarancją jest traktat i wiara w dobrą wolę strony przeciwnej i chęć utrzymania pokoju“.

## Odznaczenie „Virtuti Militari“.

WARSZAWA. W dn. 28 b. m. o g. 12 na dziedzińcu Belwederskim przed frontem kompanji przybocznej Naczelny Wódz dekorował krzyżem orderem „Virtuti Militari“ gen. Romei szefa misji wojskowej w Łotwie i majora bersaljerów Stabilé, szefa sztabu misji kapitana kawalerji hr Paulotti i kapitana kawalerji lotnika Parwepassu. Przy dekoracji obecni byli poseł włoski pan Tomassini minister wojny gen. Sosnkowski, szef sztabu generalnego gen. Rozwadowski i dyrektor protokułu dyplomatycznego hr. Przeździecki.

## Działalność ministra Śliwińskiego.

Komisja aprowizacyjna w obecności ministra Grodzieckiego rozpatrywała zarzuty poczynione wobec działalności b. ministra aprowizacji Śliwińskiego. Uchwaliła zbadać szczegółowo działalność Min. aprowizacji za czas urzędowania p. Śliwińskiego i zaproponować Sejmowi wybór komisji złożonej z 7 osób.

## Przed plebiscytem.

BYTOM, 29 stycznia (Pat.) — Polski Komisarjat plebiscytowy przypomina górnoślązakom zamieszkałym w Polsce że termin wpisania ich na listę wyborczą upływa dnia 3 lutego o 6 wieczorem. Jeśli do tego czasu wnioski ich nie wpłyną do plebiscytowych komitetów parytetycznych i gminach urodzenia to dalsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Niedbalstwo w tym kierunku będzie piętnowane jako zdrada narodowa. Gdyż prasa polska ogłosiła na czas co i jak należy uczynić, aby każdy głos polski był zarejestrowany w oznaczonym czasie. Kto dotychczas nie wpisał się na listę wyborczą niech się zwróci natychmiast do najbliższego Komitetu górnośląskiego w Polsce o wskazówki aby spełnić swój obowiązek narodowy.

BERLIN, 29 stycznia (Pat.) — Prasa niemiecka w całych Niemczech przepełniona jest codziennie apelami i odezwami do emigrantów górnośląskich aby pamiętali o swoim wpisaniu się na listę wyborczą. Specjalni agenci na podstawie adresów odwiedzają emigrantów wypełniają poprzednie formularze, żądając od nich tylko podpisania aby wnioski o wpisanie zostały się na czas do komitetów parytetycznych i w gminach urodzenia. Wpisani agitatorzy będą potem pilnowali aby emigranci wyjechali na plebiscyt.

## Minister Sapieha o sprawie Górnego Śląska.

Przedstawiciel „Telegraphen Union“ uzyskał wywiad z ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, ks. Sapiehą, w sprawie Górnego Śląska.

Ks. Sapieha podkreślił przedewszystkiem w swojej odpowiedzi niewątpliwie polski charakter Górnego Śląska. Ludność miejscowa, pomimo kilkasetletniego oderwania od państwa polskiego, zachowała z podziwu godną wytrwałością język i obyczaj polski. Równolegle ze wzrostem oświaty i rozwojem stosunków gospodarczych i społecznych rozpoczął się żywiołowy ruch uświadomienia narodowego, które zataczając coraz szersze kręgi, ogarnia obecnie wszystkie warstwy społeczeństwa górnośląskiego.

Dlatego też cała Polska z ufnością oczekuje na rezultat plebiscytu, który o ile będzie przeprowadzony w sposób, dający gwarancję, że stanowi on wyraz rzeczywistej woli mieszkańców kraju, musi wypaść pomyślnie do Polski.

Górny Śląsk stanowi klin, wrzynający się w terytorjum państwa polskiego w obecnych jego granicach, stanowiący z Polską jedną całość geograficzną.

Również i gospodarczo G. Śląsk stanowi naturalne uzupełnienie organizmu państwowego Polski i zyska przez przyłączenia do Polski możliwość nowego rozwoju gospodarczego. Już przed wojną 40 procent zapotrzebowania węgla Polski w obecnych jej granicach pokrywane było przez Górny Śląsk; Polska i kraje na wschód od niej położone stanowiły główne rynki zbytu dla śląskiej produkcji przemysłowej, której warunki stały się coraz cięższe w związku z państwem niemieckim wobec rosnącej konkurencji zachodnich okręgów przemysłowych, znacznie lepiej komunikacyjnie i gospodarczo sytuowanych.

Zrozumieli to dobrze przemysłowcy górnośląscy, podkreślając w czasie wojny, gdy Polska okupowaną była przez wojska niemieckie, konieczność przyłączenia zachodniej części Kongresówki do Rzeszy, jako Hinterlandu, niezbędnego dla rozwoju przemysłu górnośląskiego. Dodać należy, że Polska stanowić może również źródło prawie już zupełnie na Śląsku wyczerpanej rudy żelaznej dla Śląska Górnego, oraz drzewa dla kopalń. Obecnie w skład państwa polskiego wchodzące terytorja—były głównymi dostawcami środków żywności dla okręgów przemysłowo - górniczych Śląska Górnego.

Dla Polski Górny Śląsk stanowić będzie najczynniejszą dzielnicę ze względu na jego wysoki rozwój przemysłowy, dzielnicę, otoczoną specjalną pieczołowitością rządu, który — jak tego dowodzi już uchwalona autonomja województwa górnośląskiego, uwzględniająca w szerokiej mierze odrębności kulturalne i gospodarcze Górnego Śląska, — daje mu możność samodzielnego kształtowania dalszego jego rozwoju.

Polski robotnik, poczuwszy się wreszcie panem na własnej ziemi, bez wątpienia pracować będzie lepiej i intensywniej i spokojniej, niż w warunkach dotychczasowych, a zatem zapewniony będzie wzrost i regularność produkcji węgla.

## Benesz grozi Polsce?

Czeski minister spraw zagranicznych dr. Benesz wobec przedstawiciela dziennika „Corriere d'Italia“ oświadczył w kwestji możliwości ofensywy rosyjskiej przeciwko Polsce, że większość polaków, z którymi rozmawiał, nie wierzy w nową wojną polsko-rosyjską.

Benesz sądzi jednak, że do tego przyjdzie. Możliwości takiej wojny są obecnie nie mniejsze, niż były w roku zeszłym. Jest rzeczą konieczną, aby Polska i Rumunja przygotowały się na tę ewentualność.

W tym kierunku należy mieć oczy otwarte i oczekiwać wszelkich ewentualności. Rząd bolszewicki nie został zniszczony, ale raczej umocniony.

Co walki z bolszewikami potrzebaby 3 miljonowej armji i miljardowego budżetu. Nie jest możliwe zniszczyć bolszewików przy pomocy akcji wewnętrznej, a to ze względu na rozległość Rosji, na zniszczone drogi komunikacyjne, upadek warstw mieszczańskich i intellektualnych, odległość żywiołów politycznych od ojczyzny, oraz brak wszelkiej kultury politycznej wśród ludności rosyjskiej. Wobec Rosji należy stworzyć zupełnie nową linję polityczną.

## Dymisja Petlury.

### Zwrot w polityce ukraińskiej?

Przebywający obecnie w Tarnowie naczelny ataman ukraiński Szymon Petlura wniósł na ręce prezydenta rady ministrów ukraińskiej republiki ludowej A. Lewickiego swoją dymisję ze stanowiska naczelnego atamana i członka P. w. dyrektorjatu. — Ataman Petlura motywował swoją dymisję tem, że obecnie zwołana tak została t. zw. „rada republiki“, do której należy pełnia władzy.

Gabinet ministrów nie przyjął dymisji atamana Petlury i oświadczył, że w tej mierze decydować może jedynie rada republiki.

Właściwą przyczyną wniesienia dymisji przez Petlurę jest wyraźnie objawiona niechęć do niego oddziałów ukraińskich, znajdujących się w polskich obozach koncentracyjnych, które oświadczyły, że pod dowództwem Petlury bić się nie będą.

Koła polskie—jak pisze „Ukrainskij Witnyk“—są zaniepokojone tym krokiem Petlury, z którego osobą związanych jest szereg ważnych dla Polski umów. Jak się zachowa „rada republiki“ wobec dymisji Petlury, nie wiadomo. Ze strony zwolenników Petlury czynione są starania, aby go zatrzymać na stanowisku.

Z drugiej strony wymienia się już nawet kandydatów, między innymi generała Grekowa, b. naczelnego wodza wojsk ukraińskich w Galicji Wschodniej.

## Wykonanie traktatu wersalskiego.

PARYŻ, 29 stycznia (Pat.) — Marszałek Foch w sprawozdaniu swoim oświadczył się za dalszym utrzymaniem w Berlinie międzysojuszniczej komisji kontrolnej aż tak długo dopóki Niemcy nie spełnią w zupełności warunków traktatu wersalskiego.

## Układ sowiecko-angielski zawarty.

BERLIN, 28 stycznia. Wedle otrzymanych tutaj wiadomości Anglja i Rosja Sowiecka zawarły układ w sprawie podjęcia stosunków handlowych.

## Nowe republiki.

MOSKWA. Na skutek uchwały uchwały komitetu wykonawczego, utworzona została republika Dagestańska i Górka.

## Uznanie Gruzji.

WARSZAWA, 29 stycznia. (Telefonem). W dniu wczorajszym poseł gruziński w Warszawie otrzymał telegram od ministra spraw zagranicznych p. Gereczkori, bawiącego w Paryżu, że dnia 27 stycznia Rada najwyższa uznała Gruzję de jure.

## Śnieżyca.

PŁOCK, 27-go stycznia (Pat). „Kurjer Płocki“ donosi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek i przez cały poniedziałek na Mazowszu Płockiem szalała straszna burza śnieżna. Najwięcej ucierpiały drogi i linje telegraficzne i telefoniczne.

W niektórych okolicach wichura obaliła na kilometrowych przestrzeniach przydrożne tabele i słupy telegraficzne Poważne uszkodzenia linji są pod Nasielskiem, Nowojabłonną, Lipnem i Ciechanowem. Pod Płockiem śnieżyca obaliła 30 słupów telegraficznych. Zarządzone niezwłocznie naprawy szybko postępują naprzód.

## Przerwa w komunikacji telegraficznej.

### Spowodowana ostatniemi wichrami.

Połączenie z Berlinem i Gdańskiem przerwane zostało między Sochaczewem a Łowiczem. Wszystkie przewody łączące Warszawę ze Lwowem zostały uszkodzone wskutek złamania słupów na linji Siedlce, Łuków oraz Chełm i Włodawa. Pozatem uległo zerwaniu i uszkodzeniu wiele połączeń między miastami prowincjonalnymi. Min. poczt i telegrafów wydało zatem bardzo energiczne zarządzenia celem przeciwdziałania tej klęsce żywiołowej i bezzwłocznej naprawy szkód przez burzę wyrządzonych.

Naprawa powyższych linji połączona z ustawieniem nowych słupów na odcinkach o znacznych nieraz kilkumetrowych długości oraz łączeniem zerwanych drutów prowadzona jest najenergiczniej. Połączenie z Berlinem i Gdańskiem po ustawieniu około 100 nowych słupów zostało wznowione już w dniu 25 b. m. i od tego czasu praca na nich odbywa się normalnie. Mimo poważnych trudności technicznych oraz przerwania części już naprawionych linji przez ponowną wichurę w dniu 27 można się spodziewać, iż wkrótce wszystkie zerwane połączenia zostaną naprawione, a normalna komunikacja telegraficzna i telefoniczna wznowione.

## Ostatnie Wiadomości

## Z czarnej giełdy w Warszawie.

Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Spadek waluty zagranicznej na czarnej giełdzie w Warszawie trwa w dalszym ciągu i odbywa się z ogromną szybkością. Na nieoficjalnej warszawskiej giełdzie w dn. 29 b. m. przedostatnio za marki niemieckie 11.25, franki franc. 48, funty angielskie 2.500, ruble złote 24000, mk. złote 100, franki złote 115.

## Morderstwo i rabunek w Warszawie.

Nasz korespondent warszawski telefonuje nam:

Wczoraj. d. 29 b. m. do mieszkania jubilera, zamieszkałego przy ul. Świętokrzyskiej № 35 wtargnęło kilku uzbrojonych i strzałami zabiło na miejscu jubilera, raniło żonę jego a znajdujące się w mieszkaniu kosztowności wartości kilkunastu miljonów mk. zabrało.

## Jak rząd zamierza walczyć z drożyzną.

**Plan na luty. — Generalne wstrzymanie się od podwyżek przez rząd, miasta, przemysł i rolników.**

Rząd postanowił zabrać się do zwalczania drożyzny. Rada ministrów po długich naradach ułożyła następujący plan tej akcji:

**Urzędy państwowe i samorządowe.**

1) urzędy państwowe w lutym nie podniosą cen zboża, mąki, soli, węgli, drzewa, nafty, tytoniu, spirytusu i tych wogóle produktów, których sprzedaż w całości lub też częściowo należy do urzędów państwowych;

2) rząd nie podniesie taryf przewozowych;

3) nie będą stosowane zwyżki płac funkcjonarjuszów państwowych, oraz pracowników w zakładach przemysłowych rządowych.

**B. Gminy.**

Gminy w tymże okresie nie 2 jak rząd podniosą cen:

1) produktów kontyngensowych, sprzedawanych ludności przedewszystkiem zaś chleba;

2) gazu, prądu elektrycznego, go, przejazdu tramwajami, wody i t. d.;

3) nie będą stosowane zwyżki płac pracowników w gminnych zakładach przemysłowych.

**Rolnicy.**

Nie będą podniesione przez producentów ceny styczniowe zboża, mąki, ziemniaków, innych produktów żywnościowych, oraz drzewa i torfu.

W celu uskutecznienia tego projektu, właściwe ministerja zwrócą się ze stosownemi wezwaniami, względnie zaś rozporządzeniami do związków ziemian, kółek rolniczych, z syndykatów i zarządów gminnych z zastrzeżeniem, że o ile producenci ceny podniosą lub też wstrzymają się od dostaw normalnych, w marcu przeprowadzony będzie przymusowy sekwestr pozostałych artykułów, w razie potrzeby przy pomocy organów bezpieczeństwa lub wojska.

**Przemysł i handlów.**

W przemyśle i handlu nie będą zastosowane w lutym zwyżki płac pracowników.

Prducenci i kupcy nie podniosą cen w lutym.

**Walka ze zbytkiem.**

Rząd wyda zakaz urządzania w lutym balów, maskarad i wszelkich kosztownych zaba publicznych.

Zakaz obejmuje zarówno restauracje, jak cukiernie, o ile chodzi o podawanie potraw i napojów luksusowych.

Gminy zwrócą się do ludności z odezwą, ażeby wobec potrzeby skupienia sił w związku z akcją plebiscytową na Górnym Śląsku, zaniechano na jakiś czas kosztownych ttrojów, uczt i zabaw.

## Niemieckie manewry.

Od pewnego czasu nie nadchodzą towary z Niemiec do Polski. Jest to skutkiem bezprawnego zakazu, wydanego przez rząd niemiecki. Niemieccy przemysłowcy i większe niemieckie firmy handlowe ponoszą skutki tego zakazu. Ogólnie jest wiadomem, że niemcy dokładają wszelkich usiłowań, aby rozwinąć swój eksport, aby choć nieco zbliżyć się do tego stanu stosunków handlowych z innemi państwami, jaki był ich udziałem przed wojną.

Jednak rząd niemiecki powstrzymał eksport do Polski.

Dlaczego?

Oto rząd niemiecki sądzi, że Polska nie może się obyć bez towarów niemieckich, że przemysł polski i polskie rolnictwo tak ucierpią wskutek braku półfabrykatów i gotowych wyrobów niemieckich, iż Polska będzie musiała kapitulować przed Niemcami i zgodzić się na wszystkie ich żądania.

Żądania te obejmują kilka punktów, a więc: zawarcie przez Polskę korzystnego dla Niemiec traktatu handlowego;

zniesienie lub osłabienie likwidacji majątku niemieckiego w Polsce przeprowadzanej na podstawie traktatu wersalskiego:

uzyskanie od Polski dogodnych warunków dla przewozu towarów niemieckich od Rosji i na Ukrainę;

uzyskanie prawa zakładania w Polsce przedsiębiorstw przemysłowych przez niemieckie kapitały.

Nadto Niemcy liczą na to, że z powodu braku towarów niemieckich w Polsce podniosą się narzekania i głosy niezadowolenia, które odbiją się głośnem echem na Górnym Śląsku. Ma to być środkiem przekonania ślązaków, jak bardzo Polska zależna jest od Niemiec, o ile wyżej stoją Niemcy.—Resztę lud śląski sam ma sobie dopowiedzieć.

Rozważmy nasze położenie, nasze stanowisko w świecie, zbadajmy nasze potrzeby i środki do ich zaspokojenia, a bezstronnie, sine ira et studio (bez gniewu i uprzedzenia) dojdziemy do wywodów następujących:

Niemcom się tylko zdaje, że my bez ich towarów obejść się nie możemy, a tymczasem z Anglji, Belgji, Szwecji, Francji i Ameryki przychodzi do Gdańska towarów dla Polski za 30 miljonów mk.

Kupiectwo nasze coraz energiczniej nawiązuje stosunki z dostawcami poza obrębem Niemiec i ta akcja, przez Niemcy wywołana, na nich przedewszystkiem niepomyślnie się odbije. Niemieckie dąsy przeminą, ale nawiązane raz przez Polskę stosunki handlowe z całym światem przetrwają. Ameryka i Holandja ofiarowują nam znaczne kredyty. Po plebiscycie marka nasza (obecnie sztucznie obniżana przez niemców) niezawodnie się poprawi.

Jesteśmy państwem, mającem szerokie widoki rozwoju i nie będziemy Ezawem, sprzedającym swe prawa za miskę soczewicy. Niemiecki Michel leży pod prasą traktatu wersalskiego i za każdem przykręceniem śruby koalicja wyciska z niego węgiel, maszyny, złoto, całe masy towarów na odszkodowanie. Nie pozwolimy Michelowi odbijać się na Polsce!

# Szał akcyjny.

Wraz z opadaniem kursu marki, daje się zaobserwować coraz większa ucieczka od niej w różne strony. Nie najmniejszą przytem rolę odgrywa wprowadzona niedawno stosunkowo u nas między szeroki ogół forma lokaty gotówki — w akcjach przemysłowych i handlowych.

W teorji akcja jest czemś więcej, niż weksel zwykły. Jest bowiem, po pierwsze, spółką wierzycieli, którzy teoretycznie wybierają dyrekcję, radę nadzorczą i t. d. danego towarzystwa akcyjnego, — a więc niby sami zarządzają swoim kapitałem, kierują jego użyciem, dbają, żeby dał należyte odsetki, miał zabezpieczenie i t. d. Po drugie zaś — jest akcja także niby formą kredytu hipotecznego, gdzie zwłaszcza przy przetwarzaniu na towarzystwa akcyjne już istniejących przedsiębiorstw przemysłowych — pożyczony kapitał niejako zahypotekowany jest na nieruchomościach, magazynach, urządzeniu danej fabryki i t. d.

W praktyce — zwłaszcza w naszej teraźniejszej praktyce — trochę to inaczej wygląda. Akcjonarjusze, już choćby dla swej znacznej liczby i rozproszenia, nie mogą się porozumiewać między sobą co do zarządu interesami i sprawami spółki. Istotne kierownictwo pozostaje przy grupie założycieli, którzy tworzą dyrekcje, zarządy, rady nadzorcze itp. Akcjonarjusze zbiorą się raz na rok i usłyszą o dywidendzie — albo nie — oraz uchwalą rozszerzenie kapitału akcyjnego, czyli nową pożyczkę. W obecnie przyjętej u nas dziwnej praktyce niektórych towarzystw akcyjnych i o nowej emisji mogą się dowiedzieć dopiero akcjonarjusze — z gazet. Tak się bowiem teraz czyni, że jeszcze nie dokonawszy rozdziału np. akcji II-ej emisji danego przedsiębiorstwa, — choć kapitał dawno został wpłacony, — uchwala się III-cią emisję akcji głosami posiadaczy akcji I-ej emisji, a więc pozbawiwszy wszelkiego wpływu na tę decyzję posiadaczy akcji II-ej emisji. Przez wypuszczenie nowych akcji, czyli nowej pożyczki, gwarancja ich kapitału została zmniejszona, — a oni ze zdziwieniem dowiedzieli się o tem post factum z ogłoszenia w gazecie.

Co do gwarancji „hipotecznej" kapitału akcyjnego — to jakaż może być o niej mowa, gdy jest teraz cały szereg przedsiębiorstw akcyjnych, gdzie za cały wpłacony kapitał akcyjny pierwszej emisji nic jeszcze nie zbudowano, nic nie urządzono, a już robi się emisję drugą i trzecią...

Pomimo to wszystko wśród publiczności obecnie istnieje niesłychany pęd do lokowania kapitału w akcjach. Ludzie biegną ze swoją gotówką wszędzie, gdzie tylko ktoś chce na coś od nich pieniędzy pożyczyć. Nie pytają o procent, o dywidendę, o gwarancję, o kierunek i sposób użycia ich kapitału. Co więcej — gniewają się, gdy tego kapitału nie chcą przyjąć od nich na pożyczkę, obrażają się, gdy założyciele przedsiębiorstwa, mając dość gotówki czy ufając własnym siłom, nie chcą kredytu postronnego i sami pokrywają nową emisję akcji, pozostawiając małą cząsteczkę dla publicznej subskrypcji. Każda subskrypcja akcji, czyli każde wezwanie publiczne do udzielenia pożyczek, pokryta jest dwa — trzy, pięcio — i siedmiokrotnie. Słowem—ludzi ogarnął prawdziwy „szał akcyjny".

Musi on oczywiście mieć swoje podstawy ekonomiczne. Widomą ich oznaką, — tą przynętą, która ludzi ciągnie do akcyj,—jest agio, czyli zysk na kursie. Akcja, która ma nominalną cenę 500 marek, warta jest w jakiś czas po wyjściu, a zwłaszcza po przyjęciu koty giełdowej 900, 1500, 2000 i 3000 marek. Trudno się zatem dziwić, że za włożone swoje n. p. 50 tysięcy marek chcą mieć 90, 150, 200 lub 300 tysięcy marek? Interes tak „złoty" i tak oczywisty, że wszelkiemi siłami i środkami należy o niego zabiegać.

Przyczyn tak fantastycznie „dobrego" obrotu sprawy z każdemi teraz niemal akcjami jest wiele i różnej natury. Przyjrzenie się tym przyczynom zarówno wyjaśni te „cuda" nowoczesnego Merkurego, jak sprowadzi je do właściwej miary.

Pierwsza z nich —działająca u nas ze specjalną siłą,—to wzmiankowany już na początku ciągły spadek kursu marki polskiej, czyli spadek wartości pieniądza. Czyni on zyski na kursie akcji w znacznej mierze iluzorycznymi. Właściciel gotówki, który ją włożył w akcje i po miesiącu czy dwóch podwoił lub potroił swój kapitał, często nie uprzytamnia sobie, że właściwie ma tyleż, co i miał. Gdyby n. p. przed dwoma miesiącami kupił 100 parasoli, to one tak samo warteby były teraz, przy zamianie na gotówkę, trzy razy tyle, jak i akcje. Zasadniczo więc nic mu nie przybyło, bo nic więcej za uzyskane większe pieniądze nie kupi.

Ale sprawa ta ma i drugą stronę. Szczęśliwy akcjonarjusz słusznie sobie mówi, że jeżeli nie zyskał, to przynajmniej nie stracił, — co stałoby się, gdyby pozostał przy gotówce. Nie wszyscy mogą kupować parasole lub inne towary, bo nie starczy ich w kraju, a gdybyśmy się wszyscy rzucili na kupno zagranicą, to nasze pieniądze tak odrazu straciłyby wartość, że cała kombinacja upadłaby automatycznie.

Tu sprawa dotyka strony bardziej zasadniczej. Ucieczka kapitału przed gotówką—przy spadku wartości pieniądza w akcje przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, to objaw w zasadzie ekonomicznie zdrowy. Gotówka bowiem—to kapitał martwy. Gdy się jej nie użyje na inwestycje, — wartość jej jest żadna.

Przy obecnym zastoju w naszej produkcji ogromna większość kapitału narodowego Polski — w ludziach, ziemi, bogactwach naturalnych—jest w ten sposób martwa i to jest jedna z podstawowych przyczyn spadku wartości naszego pieniądza, czyli naszego kredytu. Przedsiębiorstwa zaś przemysłowe — to produkcja, handlowe—to obrót towarowy, czyli rozdział produkcji, może wadliwy, ale w jakiejkolwiek formie równie niezbędny w gospodarce społecznej i ułatwiający produkcję.

Kapitał więc, inwestujący się w takie przedsiębiorstwa, instynktownie niejako szuka dobrej drogi. Czuje on zaś, że w rękach jednostek i w ilościach niewielkich—zwłaszcza przy obecnej małowartościowości naszego pieniądza—niewiele można zdziałać „w pojedynkę", więc chętnie przyjmuje gotową formę zrzeszenia — spółkę akcyjną, która go skupia w wielkie sumy i uzdalnia do podejmowania przedsięwzięć gospodarczych na wielką skalę.

Przybrawszy taką postać, kapitał przestaje być martwy. Ożywiając produkcję, nadaje on bogactwom narodowem formę, nadającą się do wymiany i to w formie najzyskowniejszej — czyli jednocześnie uruchamia je i pomnaża. Na dłuższą więc metę i w warunkach normalnych istotnie wzrost wartości akcji jest wyrazem wzrostu wartości przedsiębiorstwa, a to ostatnie—wzrostem wartości ogólnej kapitału narodowego, czyli przywróceniem mu utraconej wskutek unieruchomienia wartości. — Jest to stworzenie pewnej wartości realnej w miejsce fikcyjnej, opartej na kredycie, który utracił zaufanie w postaci papierowych pieniędzy.

Zwłaszcza obecnie ten wzrost wartości akcji jest naturalnym i zrozumiałym. Przedsiębiorstwo dane nabyło tereny akcyjne, nieruchomości itd., coś produkuje—cała ta jego własność w pieniądzach już obecnie przedstawia kilkakrotnie większą wartość, niż przed kilku miesiącami, kiedy wpłacono pieniądze na subskrybowane akcje. Zwłaszcza, gdy przedsiębiorstwo ma kierunek właściwy, określone podstawy i wogóle operuje wartościami realnemi, nie fikcyjnemi, — wzrost kursu jego akcji jest zjawiskiem tak „przyrodzonem", choć jednocześnie smutnem, jak—wzrost wartości towarów, nie cen w magazynach kupca, wyrażany w tracącym wartość pieniądzu.

Jednakże cokolwiek odmiennym objawem jest wzrost kursu akcji, niezależny od tego „naturalnego" wzrostu, a raczej wyzyskujący go dla swoich celów — spowodowany spekulacją giełdową. Tu działają inne przyczyny, ekonomicznie nie tak zdrowe, a czasem całkowicie niezdrowe. Spekulacja ta wyzyskuje wspomnianą już na początku, powszechną obecnie łatwość i łatwowierność, a raczej bezkrytyczność kredytu publicznego na akcję. Wiara drobnego kapitału prywatnego w akcje jest tak silna, zaufanie jego do cudotwórczej siły akcji w kierunku „zwielokrotnienia" włożonego w nie pieniądza tak przesadzona, że wychodzi daleko poza rzeczywistość. Odwróciły się role — i zamiast dłużnik „in spe" ciągnąć wierzyciela, wierzyciel ciągnie dłużnika.

Nieszczęśliwy kapitalista, który jeszcze nie nikomu w formie akcji pożyczyć nie zdążył,—albowiem „wielu jest powołanych, ale mało wybranych" — przepłaca akcjonarjusza-wierzyciela, aby ten ustąpił mu swoje prawa do posiadania wierzytelności. Ponieważ zaś jest to zjawisko masowe i nie mogą się te tranzakcje obywać bez pośredników, więc tu wstępuje w swoje prawa spekulacja.

Pośrednik jest obojętny, „neutralny", on ani chce, ani może sprawdzać, jaką wartość posiadają weksle, które pan X. koniecznie chce nabyć od pana Y, obaj zresztą wzajemnie sobie o nich wiedzący. On kupuje od jednego, sprzedaje drugiemu—według zlecenia. Ponieważ zaś „towar" jest tak bardzo poszukiwany, więc — z jednej strony zasobni w większy kapitał skupiają go w swoich rękach, robiąc automatycznie „pasek", z drugiej zaś na te „zmagazynowane" zapasy konsumenci urządzają licytację z podbijaniem cen. (W tym szemacie machinacje spekulacyjne czynią najrozmaitsze warjanty, na których opis niema tu miejsca).

Tak to do tej pory wciąż szło w górę, z pewnemi wahaniami i iść będzie, dopóki z jednej strony nie nastąpi nasycenie rynku papierami akcyjnymi, z drugiej—nie ustali się nasza waluta wraz z sanacją warunków życia ekonomicznego. Wtedy nastąpi otrzeźwienie —jak po każdym szale — i wiele rozczarowań; ale to zwykła i nieunikniona rzeczy kolej.

G. Kr.

# Z kraju.

### Zamordowanie podchorążego jazdy.

Onegdaj w Warszawie około godz. 8 rano w ogrodzie przy ulicy Czerniakowskiej 139 znaleziono zamordowanego w ohydny sposób podchorążego 6 pułku strzelców granicznych baonu zapasowego Mieczysława Marcinkowskiego.

Sądząc z obdukcji zwłok, przypuszczać należy, że przyczyną morderstwa była prawdopodobnie zemsta osobista, gdyż przy zwłokach znaleziono większą sumę gotówki, brak tylko czapki i broni. Że była to zemsta, przemawia zatem i ta okoliczność, że nad ofiarą zbrodni znęcano się w ohydny sposób: trup ma szereg ran zadanych ostrem narzędziem (prawdopodobnie bagnetem) przyczem razy były zadawane z taką siłą, że w pobliżu trupa znaleziono kilka kawałków kości odłupanych od czaszki i szczęki oraz wybite cztery zęby, na rękach trupa widoczne są rany zadane nożem, nadto zamordowany ma wykłóte oczy.

Sprawcy morderstwa nieznani.

Dochodzenie prowadzą władze wojskowe i policyjne, które wkrótce znalazły się na miejscu zbrodni.

### Ceny w Piotrkowie.

Jak donosi „Dziennik narodowy", według zestawień inspektora pracy dn. 30 grudnia z. r. były w Piotrkowie następujące ceny za funt: chleb 20 mk., cukier 110 mrk., mąka żytnia 25 mrk., pszenna 36 mk., kasza 24 mk., słonina 80 mk., mleko 18 mk., szmalec 135 mk., kartofle 2 i pół mk., wołowina 52 mk., mydło 55 mk., sól 4 mrk., nafsa litr 30 mk„ kawa 100 mk.

A ceny obecne tych artykułów są następujące: chleb 28 mk„ cukier 130 mk., kw. mleka 26 mk., wędliny 120 m., słonina 100 mk., masło 400 mk., jaje 15 mk., kartofle korzec 600 mrk., węgiel 500 mrk. korzec, mięso wieprzowe 80 mk., mięso wołowe 60 mk. To są ceny z 20 stycznia, a dziś już wszystko znowu poszło w górę. W grudniu można było kupić parę obuwia za 1500 mk., a dziś szewc łaskę robi, jeżeli za 2700 mk. godzi się na zrobienie pary trzewików".

# Łódź.

### Dalsze miljonówki
dla prenumeratorów „Głosu Polskiego".

Już 23 „miljonówki" zostały od grudnia rozlosowane pomiędzy prenumeratorów „Głosu Polskiego", obecnie zaś wydawnictwo przeznacza trzy następne. a mianowicie Nr. Nr. 0,756,295; 0,756,296; 0,756,297 do rozlosowania pomiędzy tych prenumeratorów, którzy do dn. 8 lutego wniosą bezpośrednio do administracji pisma (Piotrkowska 106) prenumeratę za miesiąc luty i wyrównają ewentualne zaległości. Rozlosowanie „miljonówek" tych odbędzie się dnia 8 lutego wieczorem w lokalu redakcji „Głosu Polskiego". Prócz tych 3 „miljonówek" w dniu 1 marca pomiędzy prenumeratorów i czytelników „Głosu Polskiego" będzie rozlosowanych jeszcze 10 następnych, których numery podamy niebawem.

### Sobotni miljonerzy.

W wczorajszym ciągnieniu Miljonówki wygrane padły na następujące Nr. 0804768, znajdujący się w komitecie obrony kresowej, 2750796 niesprzedany, 2404645 sprzedany przez dom bankowy Klepczyńskiego w Warszawie, 18 listopada 1920. (PAT).

### Demobilizacja roczników 1896 i 1897.

Podobno na początku lutego wydane zostanie rozporządzenie w sprawie zwolnienia roczników 1896 i 1897. Być może, zwolnienie obydwu roczników nastąpi jednocześnie i zakończone zostanie w drugiej połowie lutego — w każdym razie nie później, niż w końcu lutego.

### Zboże rumuńskie.

Transporty zboża z Rumunji nie zostały wstrzymane, natomiast są bardzo utrudnione wobec demoralizacji, panującej wśród niższej służby kolejowej w Rumunji i opłakanego stanu kolejnictwa rumuńskiego wogóle.

Dotychczas wysłano do Rumunji po zboże 60 pociągów, wróciły zbożem 34 pociągi czeka na załadunek lub wysyłkę 26 pociągów.

### O ograniczenie emigracji do Ameryki.

Komisarz dla spraw emigracji zażądał ograniczenia przypływu emigrantów i zaproponował umieszczenie we wszystkich portach europejskich funkcjonarjuszy amerykańskich, których zadaniem byłoby wyłączanie z pomiędzy emigrantów, udających się do Ameryki, osób niepożądanych.

### Walka z chorobami wenerycznemi w Polsce.

Kraj nasz zagrożony jest olbrzymiem niebezpieczeństwem ze strony chorób wenerycznych, Wojna szalejąca na polskich ziemiach zwiększyła niebezpieczeństwo to wielokrotnie. Prowizoryczne spisy chorych wenerycznie na terenach samej b. Kongresówki uskutecznione w r. 1918 i 1919 przez ministerjum robót publicznych wykazały 400 tysięcy chorych, t. j. 4 proc. ogółu mieszkańców. Z cyfry powyższej około 40 proc. jest chorych na syfilis.

Rząd zrozumiał grozę niebezpieczeństwa i wypracował projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych. Projekt ów wpłynął już do Sejmu.

Projekt przewiduje dla lekarzy bezwzględny przymus zgłaszania chorych wenerycznie u odnośnych lekarzy powiatowych. Dla chorych wprowadza naogół obowiązek leczenia, a nawet zmienienia go w przymus, jeśli sami chorzy obowiązku tego nie wypełniają. Bezwzględny przymus leczenia obowiązywać będzie nieletnich niżej lat 17 i chorych, którzy drugich zarazili.

Przedślubnych świadectw zdrowia ustawa nie przewiduje, zabrania natomiast zawierania małżeństw chorym w okresie, w którym choroba ich jest zaraźliwa.

Projekt przewiduje wreszcie budowę szeregu zakładów terapeutycznych dla chorych, a nadewszystko dla zarażonych niemowląt i dzieci.

### Ze szpitalnictwa.

Zwróciła się do prezydenta Rżewskiego delegacja lekarzy w osobach d-ra Tomaszewskiego, d-ra Mogilnickiego i p. Zieglera, w sprawie podwyższenia stawek za leczenie chorych miejskich w szpitalach prywatnych. Od rozstrzygnięcia tej sprawy, zależy podwyższenie pensji pracownikom szpitali prywatnych.

### Pasek na letnie mieszkania.

Zapobiegliwi zwolennicy naszych podmiejskich miejscowości „kuracyjnych": Rudy Pabjanickiej, Helenówka, Andrzejowa etc. już od stycznia uwijają się dokoła wynajęcia letnich swych rezydencji. Dowiadujemy się, iż poczciwi nasi kmiotkowie i okoliczni koloniści dowiedzieli się już o masowych zamiarach swych stałych klijentów i odpowiednio podnieśli ceny na letniska. Za marny pokoik z kuchnią i przeciekającym dachem w pobliżu wiechcia, zwanego lasem, żądają 25 tysięcy mk!, w willi p. L. na Wiśniowej Górze dwupokojowe wygodniejsze mieszkanie kosztuje... 40.000 marek za sezon.

Czy na wiejskich paskarzy niema wcale rady?

### Nowe żądania pracowników miejskich.

W piątek odbyła się konferencja przedstawicieli urzędników i robotników miejskich z przedstawicielami magistratu w sprawie podwyższenia pensji. Pracownicy zażądali 60 proc. podwyżki. Magistrat biorąc pod uwagę ciężką sytuację pracowników miejskich, spowodowaną wzrastającą drożyzną, zaofiarował podwyżkę w wysokości 21 proc., począwszy od 15 stycznia.

Pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, gdyż pracownicy proponowanych przez magistrat warunków nie przyjęli.

### Z elektrowni.

Długotrwałe, bo od 21 grudnia ub. r. trwające pertraktacje na temat podwyżki, wczoraj dobiegły do końca, przyczem stało się zadość słusznym żądaniom pracowników elektrowni łódzkiej, bo jak się dowiadujemy, uzyskali oni za miesiąc styczeń tyle proc. podwyżki, ile wykazała komisja statystyczna za tenże miesiąc, t. j. 37,08 proc.

Delegacja pracowników elektrowni łódzkiej na dzisiejszej konferencji u Wojewody z chęcią przystała na propozycję tegoż, aby — dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i tarć — wykazy łódzkiej komisji statystycznej całkowicie obowiązywały i na przyszłość przy regulowaniu pensji w elektrowni łódzkiej. (Komisja statystyczna, zdaniem p. wojewody, wykazy takie publikować będzie piątego dnia każdego miesiąca).

Odpowiednia umowa została podpisana przez delegację prac. elektr., oraz zarząd elektrowni w obecności p. wojewody, przedstawiciela urzędu elektryfikacyjnego i inspektora pracy w najbliższy wtorek w województwie łódzkiem.

### Tramwaje w Poznaniu.

Na posiedzeniu poznańskiej rady miejskiej z dn. 26 b.m. uchwalono podwyższenie taryfy osobowej tramwajów miejskich na 5 marek.

### Z miejskiego uniwersytetu powszechnego.

Program wykładów na okres czasu od 1 do 5 lutego 1921 r. włącznie obejmuje:

Wtorek, dnia 1 lutego: Od g. 7—8 wiecz., p. Lorenc „Powstanie styczniowe w świetle dnia dzisiejszego. Od g. 8—9 wiecz., p. Cyps „Kalderonizm jako kierunek estetyczno-literacki".

Czwartek, dnia 3 lutego: Od g. 7—8 wiecz., p. Kempner „Seminarjum". Od godz. 8—9 wiecz., p. Kempner „Przestępstwo w psychologicznem oświetleniu.

Sobota, dnia 5 lutego: Od g. 7—8 wiecz., p. Koziołkiewiczówna „Dziady, część III". Od g. 8—9 wiecz., p. Taubenszlag „Życie gospodarcze miast średniowiecznych"

### Ziemia dla inwalidów.

Okręgowa ekspozytura sekcji opieki m. s. wojsk. w Łodzi wzywa ponownie wszystkich inwalidów wojskowych zdolnych do pracy na roli w pierwszym rzędzie małorolnych, bezrolnych i najmniej zamożnych do rejestrowania się w biurze ekspozytury przy ul. Ewangielickiej 17, w celu otrzymania nadziału ziemi.

Zaznacza się, że zapisy będą uskuteczniane do dnia 28 lutego 1921 r. włącznie i późniejsze zgłaszania nie będą uwzględniane.

### Spekulacje walutowe na Ukrainie.

„Ridnyj Kraj" donosi, że cały pas przyfrontowy jest teatrem wielkiego szmuglu walutowego. Marka polska ma kurs 450 karbowańców radjańskich", za tysiąc karbowańców ukraińskich dają 20—25000 karbowańców bolszewickich.

### Marka niemiecka i dolar.

Od pewnego czasu na giełdzie w New-Jorku kurs marki niemieckiej kształtuje się coraz pomyślniej, a jednego dnia zwyżka wynosiła 15 punktów. W r. 1920 i na początku roku 1921 kurs marki niemieckiej w New-Jorku oraz dolara w Berlinie kształtował się, jak następuje:

| | New-Jork | Berlin |
|---|---|---|
| 23-III - 20 | 1,25 | 80,25 |
| 22-VI „ | 2,74 | 36,62 |
| 15-XI „ | 1,22 | 83,91 |
| 31-XII „ | 1,36 | 73,29 |
| 11-I - 21 | 1,44 | 69,93 |
| 17-I „ | 1,63 | 62,40 |

Wynika z tej tabelki, że kiedy kurs marki niemieckiej w New-Jorku stale się poprawia, kurs dolara w Berlinie stale się obniża.

### Wyroki śmierci na wojskowych.

Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje:

Wyrokiem Sądu Wojskowego O. G. Pomorze, jako sądu doraźnego z dnia 5 stycznia b. r. został skazany szeregowiec Szymon Wojcisza na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnię trzykrotnego rabunku.

Sąd wojskowy O. G. w Lublinie skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnię dezercji, rozboju i zabójstwa szer. Józefa Kozaka i Władysława Lamberta.

Wszystkie wyroki wykonano.

### Kary.

Urząd walki z lichwą skazał Chila Majera Klubskiego z Wschodniej 29, za sprzedawanie bułeczek po cenac nadmiernych na 20,000 mk. lub miesiąc aresztu. Jankla Koguta z Alei 6-go Sierpnia, 32 za szmuglowanie cukru na 10,000 mk. lub miesiąc aresztu i konfiskatę towaru. Arona Litmanowicza z Głównej 53, za lichwę chlebem i tytuniem na 5,000 mk. i konfiskatę towaru.

### Dementi.

W jednem z pism miejscowych ukazała się wzmianka jakoby wszyscy urzędnicy magistratu otrzymali na święta z wydziału zaprowiantowania miasta po jednej butelce likieru. Wydział z prowiantowania miasta stwierdza, że wiadomość powyższa niema nic wspólnego z prawdą.

### Teatr Polski.

Dziś w niedzielę Teatr czynny będzie dwukrotnie: o godz. 3 po południu po cenach popularnych zawsze mile słuchany, arcyzabawny „Chory z urojenia" Moliéra, okraszony śpiewami i baletami, z dyr. Zelwerowiczem kapitalnym odtwórcą roli tytułowej. O godz. 8 wiecz. „Związek atletów ducha" Duhamela po raz drugi.

We wtorek jako w dzień „Aktora" daną będzie aktualna satyra „Księga Hjoba" Winawera.

### Koncerty Ł. O. S.

Dzisiejszy koncert popołudniowy pod dyrekcją Br. Szulca odbędzie się z udziałem wiolonczelisty Dezyderjusza Danczowskiego. W programie fantastyczna symfonja Barlioza, oraz koncert wiolonczelowy Saint-Saensa.

Na jutrzejszym koncercie abonamentowym grać będzie znany pianista Telemaque Lambrino (grek z urodzenia). Pan Lambrino wykona koncert Es-dur Beethovena z tow. orkiestry. Pozatem w programie uwertura akademicka i symfonja 4-ta Brahmsa. Dyryguje Br. Szulc.

### Koncert Jachny i Piryńskiej.

W czwartek, dn. 3 lutego w Sali Koncertowei odbędzie się koncert barytona opery moskiewskiej, Mikołaja Jachny i śpiewaczki opery warszawskiej Marji Delmar-Piryńskiej.

### Reduta prasy.

Zapowiedziana reduta prasy polskiej wzbudziła wśród szerszych sfer naszego miasta wielkie zainteresowanie. Pierwsza tego rodzaju impreza w Łodzi na rzecz funduszu zapomowego przy syndykacie dziennikarzy odbędzie się już nie w bieżącym karnawale lecz dnia 19 marca w dzień św. Józefa w poście. Wstęp jedynie za imiennemi zaproszeniami.

Spodziewać się należy, iż inteligencja łódzka dopisze i raz przynajmniej będzie mogła zabawić się w swoim kole bez karoty.

### Reduta artystyczna.

Łodzianie! już wzywałem Was
Mową wiązaną, pełną kras,
Abyście bez różnicy klas
Na „Artystyczną" szli „en mass".

Dziś wołam znowu—przyjdźcie wraz!
Boć serce macie, a nie głaz
Tam czeka na was dziewcząt las
I w „Teatralnej" smaczny zraz

Tam tęskni do Was masek rój,
Co modnych sukien noszą krój,
Co Waszych czół odpędzą znój
Szepcąc Wam z cicha: „Mój ty, mój".

Więc piękne Panie i Panowie,
Radbym Was widzieć całe mrowie,
By wszystkich módz wychylić zdrowie
Tak, że się w mojej zaćmi głowie.

### Zabawa żołnierska.

Otrzymaliśmy pismo następujące: D-two baonu zapasowego 28 p. Strzelców kaniowskich prosi o sprostowanie komunikatu o mającym się odbyć koncercie-raucie w tem, iż w lokalu uniwersytetu żołnierskiego w koszarach przy ul. Al. 1-go Maja 69 róg Leszno, odbędzie się tylko zabawa żołnierska poprzedzona produkcjami w dniu 1 lutego b. r.

Wejście dla żołnierzy bezpłatne.

## Z muzyki.

### Wieczór w Towarz. miłośników muzyki.

Linja programu środowego wieczoru pieśni świadczyła zarówno o powadze instytucji T. M. M. jak i wykonawczyni, p. Janinie Niekraszowej. Cały szereg utworów z 17 i 18 wieku (Lotti, Pergolesi, Haendel, Gluck), „Kindertotenlieder" Mahlera i 5 pieśni wieczornych Smetany, twórcy renesansu muzyki czeskiej—to program, jaki może posłużyć za wzór dla naszych śpiewaczek koncertujących, niemających w repertuarze nic więcej ponad arję z „Toski" i „M-me Butterfly".

W wielu następujących po sobie epokach wielkich tryumfów śpiewaczek operowych, sztuka śpiewu estradowego liczyła i liczy zadziwiająco małą liczbę przedstawicielek. Jeżeli wymienimy Patti, Marchesi, Sanderson, Barbi-Wolff, Kamillę Landi, Faliero-Dalcroze—zdaje się będziemy bliscy wyczerpania listy głośniejszych gwiazd koncertowych. Sztuka estradowa wymaga bowiem specjalnych warunków stylowości, smaku i deklamacji, jest czemś wyższem, bardziej skupionem, od kunsztu scenicznego. Spiew estradowy obok konieczności eksponowania wszystkich zalet wzorowej sztuki wokalnej, musi bezwzględnie liczyć się z warunkami wytworności artystycznej, a nadewszystko—stylu.

Stąd może trudność zdobycia laurów na tem polu jest większa stokroć od podbojów scenicznych. A dlatego wykonawcza sztuka p. Janiny Niekraszowej uprawnia nas do wyróżnienia jej z pośród bardzo nielicznej plejady przedstawicielek śpiewu estradowego z ostatniej doby. Artystka rozporządza głosem, imponującym objętością i metalicznością dźwięku, a jej sztuka odtwórcza nosi na sobie piętno dostojeństwa i wielkości. — Punktem kulminacyjnym programu był cykl „Kindertotenlieder" Mahlera, poświęcony wspomnieniom o zmarłych dzieciach. Są tu ustępy istotnie wzruszające w swej bezpośrednio odczutej boleści. Proces psychologiczny, który Mahler przeprowadza w tych pięciu pieśniach, jest dowodem głęboko czującej duszy Mahlera, „tego wiecznego dziecka" i filozofa w jednej osobie. — Odtworzenie pieśni Mahlerowskich zjednało p. Niekraszowej poklask entuzjastyczny. Urok dźwięku i deklamacja, uwypuklająca słowa bez uszczuplenia siły dźwięku, bez zacierania tego cyzelunku wokalnego, jaki daje pieśni głos o barwie soczystej, a nadewszystko wytrawna muzykalność — oto walory p. Niekraszowej, które składają się na całość w wielkim stylu.

Solistce towarzyszył dyr. Ryder, który z fortepianu wydostał maximum, zastępując orkiestrę mahlerowską. Jego wtór śmiało duetem nazwać można.

F. Hal.





## Z sądów.

—x—

### Sprawy prasowe.

W tych dniach wydział karny łódzkiego sądu okręgowego rozpatrywał dwie sprawy prasowe byłego redaktora i wydawcy był. „Kurjera Łódzkiego" Stanisława Książka. W pierwszej, z oskarżenia prywatnego, wytoczonego p. Książkowi przez p. Edmunda Kokorzyckiego o oszczerstwo w druku przez zamieszczenie uwłaczającego czci jego artykuliku w Kurjerze p. t. „Szopka, czyli odczyt w sali koncertowej", sąd skazał p. Książka na miesiąc więzienia, oraz koszta i opłaty sądowe; w drugiej, z oskarżenia publicznego, o obrazę urzędu przez zamieszczenie w swem piśmie fałszywych informacji, o urzędzie walki z lichwą, oraz komentarzy, sąd skazał p. Książka na trzy miesiące więzienia, oraz zastosowanie jako środka zapobiegawczego kaucji w kwocie 10,000 mk. p. Książek w obu sprawach skazany został zaocznie.

### Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża.

Składka wynosi od członków dożywotnych mk. 5.000.—, rzeczywistych od mk. 50.— rocznie, wspierających od mk. 20.— rocznie. Każdy członek po opłaceniu rocznej składki otrzymuje żeton, odmienny od zeszłorocznego.

Zapisy, oraz opłaty za rok 1921 przyjmuje biuro Czerw. Krzyża — Piotrkowska 96 — od 9—3 pp.

Ze względu na zbyt duże koszta — inkasenci wysyłani nie będą, uprasza się przeto wszystkich pp. członków o wpłacanie składek do biura Czerwonego Krzyża. 57—2

Łódź, dn. 26 stycznia 1921 r.



## „20,000 mil pod wodą".

Opowieść Juljusza Vernego o tajemniczym bogaczu i genjuszu „Kapitanie Nemo" już dawno kusiła reżyserów kinematografu.

Chodziło o to, aby na tle tych dziejów pokazać widzom cudowne tajemnice głębin oceanu i dna morskiego — pokazać wspaniałe, urocze i okrutne skarby morskiej flory i fauny, te koronkowe rysy koralowych raf, żyjące gąbki, kraby, olbrzymie polipy, straszliwe haje i t. p. Ale do niedawna fotografja chwytać mogła te przedziwne życie fantastycznej natury tylko w mocno oświetlonych akwarjach.

Dopiero najnowszy wynalazek amerykański — braci Wiliamson — reflektorów, dających olbrzymio spotęgowane światło, umożliwił zdjęcia mrocznych głębin oceanu bezpośrednio ze statków podwodnych.

Amerykańska „Universal Film Manufacturing Co", nabywszy ten wynalazek za olbrzymią sumę, zastosowała go do wcielenia w życie cudownej opowiesci Vernego o tajemniczym statku podwodnym Nautilusie, walczącym z okrętami, jawiącym się niespodzianie na wszystkich morzach i uchodzącym w zatrwożonej wyobraźni współczesnej za potwornego wieloryba o skórze pancernej, jak stal. I oto wyobraźnia Vernego rozegrała się cudownie na ekranie. Dwa światy bujnej wyobraźni pisarza, tworzącego zajmujące przygody niezwykłych charakterów ludzkich i przedziwnej wyobraźni natury tworzącej życie prawdziwe, a prześcigające myślą Bożą najwymyślniejsze fantazje ludzkości—splotły się tu miłośnie, aby dać dzieło nowe i szczytne.

Zręczny autor filmu potrafił uzupełnić fantazję Vernego o kapitanie Nemo, wyjaśnieniem romansowem jego zagadkowej przeszłości — przyczem jego walki z ludźmi, które dla Juljusza Verne pozostały w mroku tajemnicy. Nie przytaczamy ich tutaj, albowiem widzowie sami zechcą śledzić cudowne dzieje Nautilusa, zwycięsko wynurzającego się z poetycznym kapitanem na powierzchnię mórz i zapadającego, niby grobowiec z jego zwłokami w olbrzymią mogiłę wodną pomiędzy czarodziejskie korale i milczące potwory oceanu. **Zdjęcia oryginalnie poczynione z łodzi podwodnej, przechodzą prawie dotychczasową możliwość imaginacji ludzkiej.**

Obraz będzie demonstrowany w Kino-teatrze „LUNA" od wtorku.

1289—1

Z okazji przemianowania firmy „R. Moszkowski i S-ka" ofiaruje Zacharjasz Warszawski mk. 3000.—

1) Czerwony Krzyż mk. 1000.—
2) Dla podupadłych kupców do uznania Gminy Żydowskiej mk. 1000.—
3) Dom Starców im. małż. Konstadt, przy ul. Sredniej № 54 mk. 500.—
4) Dom Starców Ch. T. D. przy ul. Dzielnej № 52 mk. 500.—

Pieniądze wypłaca Z. Warszawski, ul. Zielona , od 2—4 pp. 215—1

[redacted] omienie.

[redacted] t zawiadomić, że istniejący od lat 30 Dom Handlowo-
znacznie rozszerzony i przekształcony w tow. akc. pf.

# Wielkopolski

S-ka—Towarzystwo Akcyjne
niu przy ul. Wielkie Garbary Nr. 18.
załatwiać wszelkie zlecenia, otrzymane od Szan. P. Klijentów.
załatwiać **transporty wszelkiego rodzaju,**
**azynować i asekurować.**
odzi przy ul. **Piotrkowskiej 120,**
we wszystkich większych centrach b. Kongresówki i Mało-
zyliśmy p. **L. Rotbandowi.** Wszelkie zlecenia, kores-
pisywać będzie p. L. Rotband.

Z wysokiem poważaniem

**Lloyd Wielkopolski**

**Szobert i S-ka**—Towarzystwo Akcyjne.

Powołując się na powyższe, komunikuję, że wystąpiłem z firmy Sz. Freiman i S-wie i objąłem Zarząd tow. akc.

# Lloyd Wielkopolski

które prowadzić będę pod osobistym moim kierunkiem ku zupełnemu zadowoleniu Sz. P. Klijenteli.

Mając nadzieję, że Sz. Klijent. darzyć mnie będzie nadal swojem zaufaniem, i oczekując łaskawych zleceń

kreślę się z poważaniem

**L. Rotband.**

# Lloyd Wielkopolski

**Szobert i S-ka**—Towarzystwo Akcyjne

**Poznań** Wielkie Garbary 18 —**Łódź, Piotrkowska 120**

## Ekspedycja pospieszna!

**Łódź—Poznań** | **Poznań—Łódź**
**Łódź—Warszawa** | **Warszawa—Łódź.**

Aby zadowolić życzenia Sz. P. Klijentów wprowadziliśmy

**pospieszną samochodową komunikację**

**Łódź—Poznań, Łódź—Warszawa i odwrotnie.**

Jesteśmy w możności w przeciągu 24 godzin dostarczać towar na miejsce przeznaczenia.

# Lloyd Wielkopolski

**Oddziały:**

**Warszawa, Nalewki № 33.**

**Gdańsk** — Langgarten 47 — **Zbąszyń—Wronki—Tczew.**

---

**Organizacja koncertu LEO KOBAK.**

**SALA KONCERTOWA**

Bilety do nabycia w kasie Sali Koncertowej codziennie od godz. 10-ej do 1-ej po poł. i od 3-ej do 7-ej wiecz.

Czwartek, 3 lutego 1921 r. o g. 8.15 wiecz. wystawiony będzie ostatni akt opery Czajkowskiego

**EUGENIUSZ ONIEGIN**

**w kostjumach.**

Udział biorą:

**Marja Delmar-Piryńska**
Śpiewaczka Opery Warszawskiej w roli TATJANY.

**Mikołaj JACHNO**
Baryton bohaterski Opery Moskiewskiej w roli EUGENIUSZA ONIEGINA.

CZĘŚĆ II:
Cui: „Wojna" odśp. Mikołaj Jachno.
Moniuszko: Arja z op. „Hrabina" odśp. M. Delmar-Piryńska
CZĘŚĆ III:
Czajkowski: Arioso z op. „Eugeniusz Oniegin" odśpiewa M. Jachno,
Rubinstein: Noc—odśp. M. Piryńska.
Greczaninow: Berceuse—odśp. M, Piryńska.
**Przy fortepianie dyr. Teodor Ryder.**

---

**Teatr „BAGATELA"**
CEGIELNIANA 18.
— **pod dyr. M. Tarłowskiego** —

**Dziś o g. 8.30 w.**
Część koncertowa z udział. całego zespołu i nowozaangażowanych sił.

**Seweryn Michałowski**
melodeklamacja „Karnawał polski".

**R. Gierasieński**
jako Apollon Chamilesko, resisior i deklamator.

**Morderca** sketch
nap. E. Bodo i J. Karwicz.

W niedziele i święta po—dwa przedstawienia.—
Pocz. o g. 4 pp. i 8.30 w.

---

**Teatr „Colloseum"**
**Zachodnia № 53**

WYSTĘPY znanego zespołu UKRAIŃSKICH artystów pod kier. prof. Jerzego Gajewskiego, przy współudz. wybitnej artystki-primad. **Fatymy-Januszewskiej-Gajewskiej,** baleriny **Lubowej-Lewickiej,** art. kijowsk. teatru: U. Sadkowskiej, O. Lewickiego, P. Połtawczenki, Sajki, Choromicko, Awramenki i innych. — —

Dziś, o g. 3.30 pp. po cenach zniżon.
**„Natałka Połtawka"**
o godz. 8.15 w. **Cyganka Aza**

---

## Ogłoszenia drobne.

**A.A.A.** Najtaniej i najlepiej kupuje się łokciowe towary wszelkich gatunków. Kilińskiego № 40 m. 10. 1271—20

**A.A.** Kupię różne meble, dywany, garderobę, bieliznę, płacę najlepiej. Benedykta 28 m. 13 parter, Łaznyk. 12—30

**A. M**eble wyprzedam: łóżka, szafy, stół, krzesła, otomanę, biurko etażerkę. Ul. Piotrkowska № 261, m. 4, front. 10-10

**A! M**eble z sypialnego, stołowego, szafy, otomanę, leżankę, tualetę, lustra, umywalnię, łóżeczko dziecinne sprzedam. Piotrkowska № 223 m. 3. 298—6

Akuszerka Pipikowa, ul Piotrkowska 132 m. 14, dla pań przyjezdnych lokal. 1180—10

Angielskiej konwersacji udziela rutynowany nauczyciel szybko, gruntownie. Nowo-Cegielniana 12, m. 4, od 3—5 pp. 254—2

Kupuję meble garderobę, bieliznę, futra, dywany, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta № 19, w sklepie. 175—33

**Sala Koncertowa**

**W KRAINIE róż i zieleni.**

**?**

**5 lutego b. r.**

Futro męzkie długie okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska № 28, Baruch, od 2 do 5. —2

Krawcowa z ostatniemi modelami paryskiemi poszukuje szycia w domu prywatnym. Oferty sub „Izraelitka". 310-2

Młodzieniec, skończywszy kursy buchalteryjne I. Mantinbandą z odznaczeniem, poszukuje posady. Oferty dla „21" do admin. „Głosu". 38—1

Leżankę prawie nową sprzedam tanio. Cegielniana 64 m. 9. —1

Meble do sprzedania: garderoba, łóżka z materacami, biurko, krzesła, otomana. Piotrkowska 111, w podwórzu, III wejście. 197—3

Młoda wdowa poszukuje posady gospodyni przy inteligentnej rodzinie. Referencje pierwszorzędne. Oferty do „Głosu" sub. „Solidna". 11-2

Młody inteligentny człowiek, z średniem wykształceniem, obznajmiony z pracą w domu ekspedycyjnym poszukuje posady. Oferty do „Głosu" sub „Młody człowiek". 292—2

Nauczyciel polskiego i psychologji poszukuje posady. Oferty sub „A. Z." w „Głosie". 244—1

Maszyna Singera kabinetowa do sprzedania. Wschodnia 57 m. 51, Lewin. 317—1

Papiery pakowe i presspeny dla apretur i dla przemysłowców poleca po niskich cenach Frejlich, Kościuszki 26. 55—2

Powóz, kareta, lando, dok na gumowych kołach, bryczki najnowszych fasonów, angielskie chomonta, szory sprzedam. Kilińskiego 28. 16—6

Powróciwszy z wojska, poszukuję jakiejkolwiekbądź posady w interesie lub biurze. Oferty do „Głosu" sub „Skromne wymagania". 304—1

Przyjmę kilku panów na stołowanie. Piotrkowska 225 m. 8. 301—1

Potrzebny chłopiec do odnoszenia pudełek. Dzielna № 22, Eienberg 315—1

Potrzebna przełożona dla lecznicy „Unitas", Pusta 19. Oferty składać u Dr. Goldbluma, Piotrkowska 55. 264—1

Poszukuję pokoju umeblowanego. Oferty sub „Pokój" do „Głosu". —1

Pianino ręczne elektryczne, fortepian krótki krzyżowy, Małecki, angielska mechanika. — Szosa Pabjanicka № 50 m. 10. 272—1

Przyrodnik-(czka) rutynowany potrzebny. — Wiadomość: Gimnazjum B. Brauna 57b. 262—2

Potrzebny jeden pokoj z oddzielnem wejściem dla młodzieńca w celu naukowym. Oferty pod lit. „C." do „Głosu". 231—1

Pianino firmy zagranicznej prawie nowe okazyjnie do sprzedania. — Oferty sub „X." w „Głosie". 59—1

Piesek biały 3-miesięczny do sprzedania. Zawadzka 33, m. 22. 246—1

Pralnia do sprzedania. Gdańska 5. 280—3

Rutynowana maszynistka i biuralistka poszukuje posady. Oferty w admin. „Głosu" sub „Biuralistka". 245—1

Rutynowany agronom z praktyką we wzorowych majątkach na kresach przyjmie posadę zarządzającego majątkiem. Oferty sub „A. Z." 88-3

Rolwagi resorowe, wozy różne, wózek, towarowe bryki. Kilińskiego 28. 17—6

Student udziela matematyki, łaciny, chemji, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 3, od 6—7 wiecz. 61—2

Sprzedaję 2 małe tokarnie, 2 beczki żelazne. Główna 36, „Rekord". 257—1

Służąca, znająca dobrze kuchnię, uczciwa i pracowita, potrzebna. Cegielniana 85, III piętro, Lange, od 1—3. 263—1

Uczenica 8 kl. udziela lekcji. Ceny przystępne. Piotrkowska № 16, m. 22. 242—3

Ważne dla Pań. Kupuję wyczeski, płacę dobre ceny. Kiener, Południowa 9. 313—3

Uczeń VIII klasy z wieloletnią praktyką przygatawia w zakresie siedmiu klas. Warunki przystępne. Oferty sub „Specjalność". 165-3

Udzielę wszystkiego w zakresie 7-miu klas gimnazjalnych za początkową łacinę lub francuski. Oferty dla „N." 295—1

Warsztat ślusarski do sprzedania. Wiadomość: Konstantynowska № 20, u p. Pawlekiewicza. 08—3

Zaginął chłopiec 8-mio letni, nazywa się Stanisław Leśniczak. Odprowadzić: Franciszkańska № 13. 37—1

Zaginął pies rasy charta wyżła. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Zachodnia 72 m. 8. 319-1

**Zagubione dokumenty:**

Biderman Mordka zgub. legitymację chlebową na 5 osób. Pańska 58. 51—1

Goldberg Mojżesz zgubił paszport rosyjski, wyd. w Pińsku. 25—3

Gruchalska Agnieszka zgubiła legitymację na 1 osobę. 300 1

Koplowicz Moszek zgub. patent IV kateg. oraz pieniądze od 1500—1800 mk. Jerozolimska 7. 53—1

**Luna**

**Dziś i jutro tylko 2 dni na przedstawieniu dla dzieci i młodzieży.**

**Wesele króla gór**

Bajka w 5 aktach.

Pocz. dziś o godz. 2-ej.

Koplowicz Moszek zgub. dowód osobisty, wyd. w Opocznie, oraz kartę powołania 1892 r. 52—3

Karelic Jojne zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 316—3

Karelic Sara zgub. paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 97—3

Lichtenstein Izak zgubił legitymację chlebową na 4 osoby. 296—1

Przezdziek Maksymiljan zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 312—1

Rosenfeld Konstanty zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 279—3

Pechnik Chaim Lejb zgubił paszport niemiecki za № 12221, wyd w Łodzi. 187—3

Prüfer Helena zgub. paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach. 204—3

Świder Ita zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 291—3

Szwarcberg Mordka zgubił wykaz osobisty, wyd. w Lesznie. 314—3

Tuwim Zofja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 318—3

Zasada Stanisław zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 33-3

Wajnberger Majer Izrael zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 273—3

**Tanio!**

tylko u mnie—bo w mieszk. prywatnem:
Towary białe, madepolamy, surówka, płócienka, flanela, różne cajgi i welury, chustki, korty, bostony, sukno
fabryki Borsta, Leonarda — i Barcińskiego. —
Nadeszły: Etaminy, batysty i kretony.

**Najt. źródło: Dzielna 34.** 653—2

---

**PRENUMERATA:** Miesięcznie M. 120.—. Kwartalnie Mk 360.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 135.—. Kwartalnie 400.— Z granicą Mk. 200.— miesięcznie.

**OGŁOSZENIA:** Zwyczajne: 10 Mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 3 Mk. za wyraz, najmniej 30 M. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 Mk. Nadesłane: przed tekstem 30 Mk., w tekście 40 Mk., po tekście 20 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 15 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 500 po tekście. Za [illegible] druk ogł. i ofiar adm. nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86